



**HALIMA NAŁĘCZ (1914–2008)**  
**in memoriam**

Ze zbiorów Muzeum Uniwersyteckiego w Toruniu

**Halina Maria Krzywicz-Nowohońska** urodziła się 2 lutego 1914 roku w Antonowie na Wileńszczyźnie w powiecie święciańskim, w rodzinnym majątku właściciela ziemskiego Antoniego Krzywicz-Nowohońskiego i jego żony Larysy Domańskiej. W początkach wojny polsko-bolszewickiej w 1918 roku rodzina Nowohońskich została zmuszona do opuszczenia majątku i wyjazdu z Wileńszczyzny. Wraz z rodzicami znalazła się wówczas Jarosławiu nad Wołgą. Tuż po przyjeździe na Ukrainę zmarł ojciec Haliny. Do poważnie zniszczonego wojną Antonowa Halina powróciła z matką w 1920 roku. W 1924 roku zamieszkała w Wilnie, gdzie rozpoczęła stałą edukację. Po ukończeniu 3-letniego Gimnazjum im. ks. Czarotoryskiego, naukę kontynuowała w 6-letnim wileńskim Liceum Filomatów. Po jego ukończeniu wstąpiła na Uniwersytet Stefana Batorego, gdzie rozpoczęła studia malarskie pod kierunkiem profesora Michała Rouby. W 1936 roku Halina Nowohońska wyszła za mąż za inżyniera Stanisława Jastrzębiec-Więckowskiego, kaprała 3. Pułku Strzelców Podhalańskich. Małżeństwo trwało krótko. Mąż Haliny zginął w 1941 roku w jednym z niemieckich obozów jenieckich. Tego samego roku, podczas ucieczki na Litwę, skąd Więckowska planowała wyjechać do Kanady przez Władystok, zmarła jej matka. Ostatecznie z powodu rozpoczętej wojny niemiecko-sowieckiej znalazła się w Moskwie, skąd przez Odessę i Turcję dotarła do Hajfy. Tutaj wstąpiła do Służby Pomocniczej Kobiet YMCA formującej się w 2. Korpusie Wojska Polskiego, gdzie została dekoratorką, pracując przy dekoracji świetlic, kasyn, namiotów żołnierskich i oficerskich oraz tworząc scenografię do przedstawień dla szkół junackich. W 1946 roku, po zdemobilizowaniu z wojska, przez rok pracowała w pensjonacie dla rekonwalescentów wojennych, a następnie w sklepie mody damskiej Aida-Rowell w Jerozolimie. W 1949 roku dostała się do Libanu, gdzie podpisała kontrakt na wyjazd do Anglii jako pracownik European Volunteer Worker. W Wielkiej Brytanii Halima Nałęcz otrzymała skierowanie do pracy w przędzalni bawełny w Manchesterze, skąd przeniesiona została do jednej z londyńskich fabryk pończoch. W 1952 roku, po pięciu latach ciężkiej pracy, przyjechała do Londynu. Od tego czasu, już jako Halina Nałęcz (po zawarciu związku małżeńskiego z Zygmuntem Nałęczem), przybierając artystyczny pseudonim „Halima”, który ostatecznie zastąpił imiona Halina Maria, nieznana wcześniej nikomu Polka pojawiła się w kręgach artystycznego Londynu. W 1957 roku, w domu ulokowanym przy 7 Porchester Place, Nałęcz otworzyła własną galerię sztuki nowoczesnej, której nadała nazwę „Drian” (abrewiacja nazwiska malarza Mondriana). Funkcjonująca nieprzerwanie do 2000 roku Drian Galleries należała do czołówki londyńskich galerii komercyjnych wystawiających i promujących powojenną europejską i światową sztukę nowoczesną, w tym również twórczość polskich artystów mieszkających po drugiej wojnie światowej poza granicami Polski. Równoległe z prowadzeniem galerii, Halima Nałęcz rozwijała swoją twórczość malarską, dzisiaj uznaną przez europejskich i polskich krytyków sztuki za jedną z bardziej interesujących w dorobku tak zwanego Polskiego Londynu.

W początkach kariery artystycznej Halimy Nałęcz, u źródeł której leżały doświadczenia twórcze zdobyte przez malarzkę w latach 50. XX wieku w pracowni Henriego Closona, członka La Nouvelle École de Paris oraz dzięki współpracy z galerią Denise René w Paryżu, artystka zafascynowana była malarstwem abstrakcyjnym. Ale już pod koniec lat 50., podczas studiów w Szkole Malarstwa Sztalugowego w Londynie, kierowanej przez profesora Mariana Bohusza-Szyszkę, Nałęcz, powracając również do przedwojennej edukacji artystycznej którą odbyła w wileńskiej pracowni Michała Rouby, zaczęła odchodzić

od malarstwa abstrakcyjnego na rzecz sztuki figuratywnej przesyconej wielkim umiłowaniem koloru. To przede wszystkim kolor, wyniesiony z przedwojennej „szkoły wileńskiej”, wypełniający na przełomie lat 50. i 60. jeszcze wówczas abstrakcyjne kompozycje artystki, „przemieniał” je coraz wyraźniej w fakturowo wypełnione przestrzenie, w których wyczuwa się właściwą i szczególną artystce indywidualną wrażliwość na kwestie samego przeżycia kolorystycznego. Zdecydowane pociągnięcia pędzla oraz wyraźnie wyczuwalna faktura farby nakładanej dynamicznie prowadzoną ręką, będące doświadczeniami zdobytymi w szkole Bohusza, kierowały malarzkę do coraz odważniejszego uwolnienia malarskiego i ekspresji wypowiedzi, którą Halima Nałęcz odkryła w połowie lat 60. w nowych inspiracjach twórczych zaczerpniętych bezpośrednio z przyrody i otaczającej natury. Do nowego okresu swojej twórczości, który już w połowie lat 60. XX wieku został nazwany przez angielskich krytyków sztuki *Rediscovery of Nature*, Halima Nałęcz doszła przez kipiące dynamizmem, pełne ekspresji i gwałtownej energii płótna o wyraźnie ekspresjonistycznym charakterze, wskazujące na fascynację i umiłowanie przez malarzkę dzieł mistrzów szeroko rozumianego europejskiego ekspresjonizmu abstrakcyjnego. Ostatecznie, po całkowitym odrzuceniu, w końcu lat 60., wcześniejszych zapożyczeń i naleciałości czerpanych zwłaszcza z francuskiej abstrakcji geometrycznej, obrazy Halimy Nałęcz nabrały bardzo osobistego – i można śmiało powiedzieć – niepowtarzalnego charakteru. Fascynacja przyrodą – tą najbliższą, z którą malarza obcować w londyńskim Hyde Parku (w pobliżu którego ulokowana była Drian Galleries, i który był miejscem jej codziennych spacerów przez blisko 40 lat) i tą, którą zapamiętała z czasów dzieciństwa spędzonego na Wileńszczyźnie, znalazła swoje urzeczywistnienie w bajecznym świecie jej płócien. Jej kompozycje malarskie, zawsze indywidualnie przemyślane w zakresie treści i walorów dekoracyjnych, nasycone są całą gamą szczegółów i dopowiedzeń, stanowiących nieodzowną część składową wibrujących niezależnym życiem, tajemniczych wnętrzą egzotycznych lasów czy też powiększonych (jak pod mikroskopem) fragmentów bujnej – na wpół europejskiej i na wpół amazońskiej – roślinności, stanowiącej naturalne siedlisko dla całej plejady bezpiecznych w niej zwierząt i ptaków. Jak wspomina artystka, jej malarstwo wynika z niej samej: „Urodziłam się w pięknej okolicy o niezwyklej kolorystyce. To pozostało we mnie na całe życie. Pamiętając o tym poszukuję podobnych [do Wileńszczyzny] miejsc. Przywołuję te kolory. To nie przypadek, że są w moich obrazach. [...] Swoje płótna uważam za część natury, chcę aby przemawiały do odbiorcy nie tylko barwą. Dążę do tego, by można było je widzieć i słyszeć”. Tę muzyczność płócien polskiej artystki dostrzegł również Max Wykes-Joyce, jeden z najwybitniejszych XX-wiecznych angielskich krytyków sztuki, który przy okazji londyńskiej wystawy *Rediscovery of Nature* przed czterdziestoma laty, w 1967 roku pisał: „Poza tematyką, nawiązującą do czterech pór roku, która na wielkich płótnach artystki wyraża się grupami kwiatów, drzew, zwierząt i ptaków, równie ważny staje się kolor, który jest subtelny i harmonijny o wielu odcieniach: fioleto i turkus, łososia i truskawki, futrzanego brązu i trawiastej zieleni, błękitu lodu, hiacyntu i letniego nieba, żółci lwiej grzywy i słonecznika. W nich Nałęcz powróciła do swojego pełnego rozśpiewania i muzycznego domu rodzinnego na Wileńszczyźnie”.

Halima Nałęcz zmarła 25 września 2008 r. w Londynie, dzień po wernisażu swojej pierwszej wystawy w Wilnie.

Jan Wiktor Sienkiewicz



**Instytut Polski w Wilnie**  
**Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu**

12 grudnia 2008 r., godz. 17.00  
Muzeum Uniwersyteckie (Collegium Maximum)  
Plac Rapackiego 1, Toruń



Wystawa była wcześniej prezentowana w Ambasadzie Polskiej w Wilnie pod tytułem „Londyn – Toruń – Wilno”.